Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI

8 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie z odnoszeniem do domu **Mk 210·**— Zamiejscowa **Mk 240·** — Rękopisów Redakcya nie zwraca

**Ogłoszenia:** Wiersz nonparelowy w zwykłych ogłoszeniach Mk 15. — Układ tabel. Mk 20. — Drobne od wyrazu Mk 5. — Matrymonialne i korespondencya prywatna Mk 7. Nadesłane Mk 35. — Nekrologi Mk 20. — Komunikaty po kronice Mk 45. — Głosy publiczne i dział ekon. Mk 50. — Na pierwszej stronie Mk 60.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikatów przesłanych Redakcyi uwzględniać się **nie będzie.**

Nr. 95. — Rok IV. Kraków, poniedziałek 11 kwietnia 1921. **Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.**

**Nagrody Marek 3000**

temu, kto znajdzie papier w obuwiu

**z pracowni obuwia M. Wrochniaka**

**w Krakowie, Lubicz L. 30**

Kto chce miec dobrze zrobione obuwie jak również trwałe, silne, a przedewszystkiem tanio niech zamówi **w pracowni M. Wrochniaka,** która podejmuje się wszelkich robót tak dla codziennego użytku, jak i luksusowych z materyału dostarczonego lub na zamówienie. 3881

# Czy wojna o odszkodowania niemieckie?

**Kraków,** w kwietniu.

(z) Sprawa egzekwowania należności wojennych od Niemiec wchodzi w stadyum krytyczne. Doniesienie telegraficzne, że Francya, postawiwszy Niemcom krótkoterminowe ultimatum, zdecydowana jest (z pomocą, czy bez pomocy koaliantów, względnie tylko w porozumieniu z Polską), wymusić na Niemcach dotrzymanie finansowych zobowiązań traktatowych, wskazuje na powagę położenia, zaognionego do najwyższego stopnia. Wobec tego nie od rzeczy będzie przejrzeć dotychczasowy przebieg tej sprawy.

Kwestya odszkodowań niemieckich była i jest najdrażliwszym i najbardziej drażniącym punktem stosunku zwycięskiej koalicyi i zwyciężonych Niemiec. Dodać należy, że i najtrudniejszym do załatwienia.

Nie uregulowana w traktacie wersalskim, — dyskutowana, lecz stale odwlekana na szeregu konferencyi aliantów pomiędzy sobą i z Niemcami w San Remo, Hythe, Boulogne, Spaa, Brukseli i Paryżu, miała wreszcie w Londynie zostać ostatecznie rozstrzygniętą. Ale do układu i tam nie doszło i pertraktacye zostały zerwane, a stan rzeczy zdaje się wołać sam o argumenty siły, gdy pertraktacye zawiodły. Ponieważ z natury rzeczy bardziej jest pilno wierzycielowi do otrzymania należnej mu sumy, niż dłużnikowi do jej zapłaty, więc też szczególniej we Francyi opinia publiczna z największą stanowczością domaga się od rządu, aby — nie czekając ewentualnego porozumienia z Niemcami — uczynił, co tylko jest w jego mocy, dla ściągnięcia należności niemieckich. Świeżo właśnie, podczas obrad w senacie francuskim nad projektem budżetu za rok b., konieczność ta została z całą mocą podkreśloną. Główny sprawozdawca komisyi budżetowej senatu, p. Cheron, oświadczył w konkluzyi swych wywodów, że „jeśli Niemcy nie zapłacą całej sumy, jaką Francyi są winni, zagadnienie jej finansowe wogóle nie jest do rozwiązania".

Tak zatem świadomość własnych trudności i własnych ciężarów pcha Francyę na drogę coraz dalej idących żądań i odzywają się już tam głosy, że po zerwaniu rokowań londyńskich warunki traktatu wersalskiego muszą być wykonane całkowicie. Tymczasem Niemcy trwają w biernym oporze i wyzyskując niepewność co do losów Górnego Śląska, utrzymują, że w dzisiejszych warunkach nawet propozycyj swoich w Londynie uczynionych już nie mogłyby podtrzymać. Tu jest właśnie źródło postanowienia Francyi, że musi, choćby bez pomocy reszty koaliantów, ściągnąć sama z Niemiec swoją należność.

Sposoby trudnej procedury, jak być własnym komornikiem, określone już zostały w ramach „sankcyi", jakie zakomunikował w Londynie p. Simonsowi p. Lloyd George w imieniu aliantów po zerwaniu rokowań. Przewidywano w nich pierwotnie nałożenie specyalnej opłaty od przywozu z Niemiec. Włączono też do „sankcyj" na żądanie Francyi odgrodzenie celne okupowanych obszarów nadreńskich od reszty terytoryum niemieckiego. Postanowiono wreszcie zajęcie dwóch najważniejszych punktów dla rzecznego transportu węglem; Duisburg i Ruhrort, aby przez to uzyskać nad nim kontrolę i możność dysponowania.

Okupacya miast z wojskową punktualnością nastąpiła bezzwłocznie po zerwaniu rokowań. Ustawa o pobieraniu przez skarb angielski — na rachunek odszkodowań niemieckich — opłat aż do wysokości 50 proc. faktury za sprowadzone z Niemiec towary, pod osobistym naciskiem Lloyd George'a, przeprowadzoną została względnie szybko w Izbie Gmin. Analogiczną ustawę przyjął też parlament belgijski, zastrzegając, ze względu na Antwerpię — że towary, idące tranzytem z Niemiec przez Belgię nie podlegają opłacie. Nie został natomiast dotąd wcielony w życie projekt nowego statutu celnego dla Nadrenii. Cła na zachodniej granicy pobierane są już wprawdzie — także w obrębie okupacyi amerykańskiej — na rachunek sprzymierzonych, ale ostatecznie sprawa ta jeszcze załatwioną nie jest, gdyż konferencya ambasadorów nie zdołała dotąd rozpatrzeć odnośnych szczegółowych projektów, przedłożonych jej przez Międzyaliancką Komisyę dla Nadrenii. Odnośnie do „sankcyj", to te zataczają coraz szersze kręgi mają je podobno wkrótce przyjąć także Czechy i Rumunia, względnie także Polska. Wszystko to jednak nie zaspokaja wierzyciela, któremu najpilniej i który ma najwięcej do odebrania — Francyi. W praktyce bowiem tak to wygląda, że Anglii nałożona przez nią opłata od przywozu z Niemiec, do realizacyi której zabrała się ze zwykłą energią, zapewni, jako głównemu odbiorcy towarów niemieckich, przynajmniej takie sumy, do których na podstawie układu paryskiego miała prawo. Natomiast Francya, której całe położenie finansowe zależy od tego, czy, kiedy i w jakich rozmiarach Niemcy płacić zaczną, — nie widzi dotąd środka, któryby należycie zabezpieczał jej uzasadnione interesy.

Nie decydując się na przeprowadzenie opłaty od niemieckiego przywozu, która dla niej względnie niewielkie dać może wyniki, — nie porozumiawszy się ze sprzymierzonymi, co do podziału sum, jakie oni z tej opłaty zainkasują, — Francya już dziś zdaje sobie sprawę, że dotychczasowe „sankcye" jej nie wystarczają, gdyż dać nie mogą tego, co jej jest potrzebnem. Stąd wołania o środki bardziej skuteczne, o gwarancye i zastawy bardziej pewne, — wołania te, najpierw rozlegające się w parlamencie i w prasie, obecnie znalazły wyraz we wspomnianem na początku ultimatum do Niemiec i w decyzyi wyegzekwowania swoich należytości choćby tylko własnemi środkami...

Jak daleko ta decyzya zaprowadzi, narazie przewidzieć trudno. Należy się spodziewać, że z jednej strony koalianci Francyi nie opuszczą jej w tej imprezie i podtrzymają jej żądania wobec Niemiec zarówno całą mocą swego autorytetu, jak groźbą użycia siły na opór wspólnie z Francyą — z drugiej zaś, że Niemcy nie zechcą już teraz doprowadzać do ostateczności **już teraz,** gdy są na to zbyt słabe. Przypuszczać, więc można i trzeba, że do wojny europejskiej „o odszkodowania" nie dojdzie. W każdym razie jednak okoliczności te wskazują, jak sytuacya powojenna europejska jest naprężona i jak konieczności gospodarcze rozstrzygają w ostatniej instancyi o całym układzie polityki światowej, aż nawet po za ten punkt, na którym ze sztuki okłamywania przechodzi ona w sztukę walki orężnej...

**AUTO-STAR**

**Kraków, ul. Sławkowska 32**

**Tel. 1500. Adres telegraf. „AUTOSTAR".**

**100 samochodów ciężarowych 3 do 5 ton pierwszorzędnych fabryk jak „Benz Gagenau", „Horch", „Opel", „Vomag", ect. natychmiast ze składu w Krakowie do odbioru.** 3599

**Wszystkie samochody na pełnych obręczach gumowych. Gwarancya fabryczna na 6 miesięcy. Na składzie wszelkie przybory i części składowe do samochodów.**

# Akcya militarna koalicyi na całej granicy śląskiej.

## Wojska polskie mają obsadzić część wschodnią Śląska. — Czechosłowacya weźmie udział w sankcyach wojskowych przeciw Niemcom.

**Wiedeń** (tel. wł.). Berliński „Lokal Anzeiger" twierdzi, że Czechosłowacya weźmie udział w sankcyach ekonomicznych przeciw Niemcom, a nadto także w sankcyach wojskowych. Wedle informacyi tego pisma, **na dzień 1 maja jest projektowana akcya militarna koalicyi na całej granicy śląskiej. Wedle planu tej akcyi wojska koalicyjne mają obsadzić Śląsk północny, wojska czeskie Wałbrzych i Kłasko, a wojska polskie Śląsk wschodni.**

# „Należy się liczyć z Polską, jako aliantką".

## Angielskie plany rozwiązania sprawy górnośląskiej.

**Warszawa** (tel. M.). Z Londynu nadeszło obecnie streszczenie artykułu pułkownika Repingtona, zamieszczonego w „Daily Telegraph", a rozpatrującego możliwe rozwiązanie sprawy górnośląskiej. Według p. Repingtona, najprostszem rozwiązaniem byłoby oddanie Śląska en bloc Niemcom, którzy osiągnęli ogólną większość głosów, jednakże **ze względu na wolę głosujących Polaków koniecznym jest kompromis. Niemożliwe jest również pominięcie względów politycznych i militarnych.** Francya niewątpliwie będzie broniła z całą energią polskiego punktu widzenia. Zanim Liga Narodów definitywnie się urzeczywistni, **należy się liczyć z Polską, jako aliantką.** Już teraz, — zauważa Repington, — zarzucają Anglii zbyt słabe popieranie interesów polskich. Minimalne żądanie polskie, które Anglia może popierać, według Repingtona **byłoby oddanie Polsce okręgu węglowego jeszcze należycie nie rozwiniętego w powiatach rybnickim i pszczyńskim,** lecz taka decyzya nie zadowoliłaby Polaków, nawet gdy-

by dodało się kilka kopalń niemieckich, położonych w okręgu przemysłowym. **Maksymalnym postulatem polskim wedle „Repingtona, byłaby aneksya całego Śląska od Odry do Oleśna.** Jeszcze jednem rozwiązaniem byłoby skom binowanie polskich żądań maksymalnych lub minimalnych z czasową kontrolą międzysojuszniczej komisyi w okręgu przemysłowym. To rozwiązanie — wnioskuje Repington — ma kilka dobrych stron. Pozwala na zyskanie na czasie, pozostawia Niemcom i Polakom owoce ich pracy, przeszkodzi militarnemu odrodzeniu Niemiec i sprawi wielkie zadowolenie we Francyi, choć może mniejsze w Polsce.

## Anglia za neutralizacyą okręgu przemysłowego.

**Warszawa** (tel. M.). Z Bytomia donoszą tu, że generał Lerond wyjechał do Paryża, aby porozumieć się ze swoim rządem w sprawie wykreślenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku. Komisyi plebiscytowej poufnie wiadomo, że **Włochy chcą przyznać Polsce powiat pszczyński i nie cały rybnicki. Anglia jest za neutralizacyą przynajmniej okręgu przemysłowego.** Polska miałaby specyalne przywileje na kolei Poznań—Kraków przez Kluczborg—Bytom—Katowice.

## Ententa wobec Górnego Śląska.

**Warszawa** (tel. M.). Korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi, że Anglia uczyni wszystko, co leży w jej mocy, aby nas Śląska Górnego pozbawić (?). **Koła angielskie są tylko nieprzyjemnie zdziwione polskiem zwycięstwem** w powiatach południowo-wschodnich, z którem się nie liczyły, a które czyni dość trudną realizacyę planów angielskich. **Stanowisko Włoch jest wciąż niepewne,** jednak zdaje się, że rokowania włosko-niemieckie, prowadzone przez Simonsa w Lugonie i Frascatiego w Rzymie, uczyniły wrażenie na włoskiej radzie ministrów. **Stanowisko Francyi jest zdecydowane i jasne, żąda ona ścisłego wykonania traktatu i odrzuca łączenie Górnego Śląska ze sprawą odszkodowań** oraz pragnie uregulowania sprawy śląskiej przed 1 maja.

## Stany Zjednoczone wobec G. Śląska.

**Warszawa.** (Tel. M.) Wedle otrzymanych tu z Paryża wiadomości, delegat specyalny francuski w Stanach Zjednoczonych, **p. Viviani, nie osiągnął tego, aby Stany Zjednoczone wysłały znowu swojego reprezentanta do Rady Ambasadorów.** „Matin" ogłasza w tej sprawie oświadczenie senatora Mc. Cormicka, przyjaciela prezydenta Hardinga. **Według niego Stany Zjednoczone w żadnym razie nie mogą zająć stanowiska w sporze polsko-niemieckim o Górny Śląsk.**

## G. Śląsk hipoteką Niemiec.

**Warszawa** (tel. M.). Z Berlina nadeszła wiadomość, że Niemcy pragną zaciągnąć **w Ameryce 10-miliardową pożyczkę** na zapłacenie odszkodowań. W ten sposób chcą oni zainteresować Amerykę w sprawie utrzymania przy Niemczech Górnego Śląska, który miałby służyć jako hipoteka.

### Jak Niemcy agitują?

**Praga** (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: „Temps" zamieszcza tekst listu przysłanego przez niemieckie oddziały propagandy prasowej na Górnym Śląsku, do pewnej znanej osobistości z Duesseldorfu. List ten powiada między innemi, że ze względu na rezultat plebiscytu na Górnym Śląsku jest rzeczą niesłychanej wagi, aby **w pismach zagranicznych pojawiały się artykuły kierujących osobistości niemieckich, wskazujące na niepodzielność Górnego Śląska.** Z uwagi na to **niemieckie biuro prasowe prosi wymienioną osobistość, aby napisała biuru prasowemu artykuł, obejmujący mniej więcej 120 do 150 wierszy o tej sprawie.**

### Niemcy już się pospieszyli.

**Londyn.** (PAT) Havas. Rząd angielski otrzymał notę niemiecką domagającą się przydzielenia Górnego Śląska Niemcom (!).

## Wprowadzenie w życie traktatu pokojowego.

**Warszawa** (tel. M.). Niezależnie od powołania komisyi międzyministeryalnej, jako organu wykonawczego dla wprowadzenia w życie traktatu pokojowego w Rydze, utworzone będzie **specyalne biuro,** złożone ze stałych urzędników, wyznaczonych przez zainteresowane ministerstwa. Biuro to podlegać ma ministerstwu spraw zagranicznych i skupiać czynności, związane z działalnością komisyi

# Francya ma zupełną swobodę w stosowaniu sankcyi przeciw Niemcom

**Paryż** (PAT). „Petit Parisien" wyjaśnia sposób zastosowania sankcyi celnych i dodaje, że jeżeli ten środek nie wystarczy do uzyskania zapłaty, **będzie się potrzeba uciec do następnego i rozważyć sprawę zastąpienia funkcyonaryuszy pruskich albo nie pochodzących z Nadrenii, przez funkcyonaryuszy, pochodzących ze starych rodzin nadreńskich,** celem złamania przewidzianego oporu niemieckiego. Dziennik potwierdza, że **Anglia pozostawiła Francyi najzupełniejszą swobodę zastosowania sankcyi,** z których następną byłoby rozszerzenie linii celnej w niektórych punktach. Przyczółek mostowy Kolonii zostałby rozszerzony na północ w ten sposób, że obejmowałby Duesseldorf, oraz przestrzeń kilkunastu kilometrów dookoła tego miasta. **Anglia, a zwłaszcza rząd angielski po konferencyi londyńskiej idzie ręka w rękę z rządem francuskim.** Niemcy zdają się marzyć o nowych propozycyach w sprawie odszkodowań. Jest to jednak **zamiar zupełnie chybiony.** W razie dalszej odmowy z ich strony przewidzianem jest zastosowanie nowych sankcyi, a mianowicie **podwyższenie ceł i kontroli produkcyi w zagłębiu węglowem.**

## Francya żąda stanowczo od Czech przyłączenia się do represalii.

**Praga.** (PAT) „Tribuna" donosi: Wezwanie Francyi pod adresem Czechosłowacyi, aby wzięła udział w gospodarczych sankcyach przeciwko Niemcom, wypływa z decyzyi Francyi zaostrzenia represalij wobec Niemiec. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że **Francya domagać się będzie stanowczo od rządu czeskiego** przyłączenia się do represalij. **Francya wezwie rząd czeski do wzięcia udziału również w akcyi militarnej przeciwko Niemcom,** o ile rząd francuski przystąpiłby do militarnego obsadzenia dalszych obszarów Niemiec.

W czeskich kołach politycznych oceniają sytuacyę pesymistycznie.

Czują one zbliżanie się nowego przesilenia, a tymczasem jedynym celem ich polityki musi być — jak mówią — zapewnowanie spokoju i konsolidacyi. **Wkroczenie Czech do Niemiec nie byłoby rzeczą rozsądną.** Niemieckie pisma wychodzące w Czechach dodają do tej wiadomości, że byłoby ze strony Czech szaleństwem zawiklać się w nową awanturę z Niemcami.

# Umowy aprowizacyjne z Gdańskiem obowiązują prowizorycznie.

## Nota polska w sprawie pretensyj aprowizacyjnych Gdańska.

**Warszawa** (tel. M.). Dopiero obecnie rząd polski zajął stanowisko wobec pisma komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, Hackinga, w sprawie pretensyi aprowizacyjnych tego miasta. W odpowiedzi swojej rząd polski zaznaczył, że **umowy aprowizacyjne z Gdańskiem mają charakter prowizoryczny i obowiązują jedynie do czasu wejścia w życie konwencyi polsko-gdańskiej.** Definitywne uregulowanie spraw aprowizacyjnych nie jest wykonalne przed ostatecznem rozstrzygnięciem sprawy włączenia obszaru wolnego miasta Gdańska do systemu gospodarczego Rzeczypospolitej. Rząd polski okazał całą swoją lojalność w stosunku do Gdańska, gdyż w myśl artykułu 37 konwencyi obowiązany był dostarczyć Gdańskowi te tylko produkty, którymi Polska rozporządzała, a **mimo tego nie zawahał się dołączyć także zboża, względnie mąki z zapasów zakupionych dla siebie za granicą.** Przy końcu roku gospodarczego i po uregulowaniu sprawy jedności gospodarczej rząd polski gotów będzie do rozrachunku definitywnego, celem wyrównania sum ekspensowanych przez wolne miasto Gdańsk na zakup brakującego kontyngentu za granicą.

# „Czechosłowacya torpoczą światowej rewolucyi".

## Działalność rosyjskiego posła w Pradze. — 70 beczek złota na agitacyę.

**Praga.** (PAT) „Veczer" donosi, że **kierownik rosyjskiego poselstwa w Pradze Hillerson organizuje bolszewicki przewrót w Czechosłowacyi, a ponadto również na Górnym Śląsku.** Ma on do dyspozycyi daleko większe środki pieniężne, aniżeli naprzykład emisaryusze bolszewiccy w Berlinie. Przed niedawnym czasem wystosował Hillerson do Trockiego list, w którym pisze między innemi: Grunt w Czechosłowacyi jest doskonale przygotowany. Panujemy nad sytuacyą i **Czechosłowacya będzie grała rolę „torpoczów" światowej rewolucyi.** Nasza akcya niszczycielska wpłynie decydująco na sytuacyę polityczną w Europie środkowej. Posiadamy znaczne środki pieniężne, 70 beczek ze złotem, które przysłaliście nam z Moskwy przez Szczecin nadeszły w dobrym stanie. „Veczer" zamieszczając tę wiadomość wyraża zdumienie, że urzędy republiki czechosłowackiej patrzą przez palce na działalność Hillersona.

# Mobilizacya rezerw w Anglii.

**Londyn.** (PAT) Ze względu na postanowienie kolejarzy i robotników transportowych przyłączenia się do strajku, król podpisał dekret zarządzający **mobilizacyę rezerwy armii lądowej i marynarki** w celu utrzymania porządku wewnętrznego.

## Lloyd George wobec strajku.

**Londyn.** (PAT) Havas. Lloyd George oświadczył w izbie gmin, że rząd pragnie przedewszystkiem usunięcia przeszkód, jakie wynikły i chce do tego użyć drogi rokowań. Obowiązkiem rządu jest zabezpieczyć kopalnie i oprzeć się wygórowanym żądaniom górników. **Lloyd George odczytał następnie proklamacyę, powołującą pod broń rezerwy. Rząd zwrócił się również do osób prywatnych z wezwaniem, aby wzięły udział w pomocy narodowej.** Trójzwiązek robotniczy oświadczył, że będzie proklamował we wtorek o północy strajk, jeżeli do tego czasu rokowania nie zotaną wznowione. Partya komunistyczna wystosowała apel do wszystkich robotników, wzywający do udzielenia pomocy do odniesienia zwycięstwa przez górników.

## Pobyt Karola w Szwajcaryi prowizoryczny.

**Berno** (PAT). Havas. Rada związkowa zakomunikowała Karolowi, iż pożądanem jest, aby wybrał sobie miejsce pobytu poza Szwajcaryą. Zawiadomienie to podkreśla, że **pobyt byłego króla w Szwajcaryi jest tylko prowizoryczny.**

### Teleky za Karolem.

**Budapeszt** (East Express). Radio. Prezydent ministrów hr. Teleky oświadczył w interwiewie, że kwestya króla oraz kryzys ministeryalny zdaje się być zupełnie zażegnany. Należy przedewszystkiem, — powiedział Teleky, — wyświetlić za granicą znaczenie korony dla Węgier. **Korona ta jest nie tylko symbolem, ale posiada i właściwości prawne, przed któremi wszyscy Węgrzy muszą ustąpić.** Każdy, kto zostanie u nas ukoronowany, staje się dla nas świętym. W dniu 13 listopada 1918 roku podpisał król Karol deklaracyę, wedle której zgadza się, ażeby **naród węgierski wypracował sobie nową konstytucyę,** jednakowoż byłoby błędem widzieć w tym akcie króla Karola, jego abdykacyę. Deklaracya bowiem ta zawiera tylko zrzeczenie się na pewien czas wykonywania władzy monarszej.

## Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

## Zwierciadło polityczne.

# „Trzy stanowiska"

(v.) Wobec zbliżania się końca Sejmu ustawodawczego, wyborów i połączonych z tem rozważań na temat możliwych zmian na naczelnych stanowiskach w państwie, Andrzej Niemojewski w „Myśli Niepodległej" rozpatruje tę sprawę w artykule p. t. „Trzy stanowiska" i taką wypowiada opinię:

„Trzy naczelne są u nas stanowiska, wymagające mężów wypróbowanych. Jest to stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej, stanowisko prezydenta ministrów i stanowisko marszałka Sejmu.

Bądźmy szczerzy i mówmy bez ceremonii.

Różni ludzie u nas wypływali, różni ludzie się zmieniali, ale trzech mężów przetrwało próby ogniowe, i każdy z nich na swojem stanowisku oddał Ojczyźnie usługi historyczne.

**Józef Piłsudski**, jako Naczelnik Państwa i organizator wojska polskiego, okazał się mężem bez konkurencyi. Mamy w nim człowieka historycznego. W warunkach nieprawdopodobnie ciężkich umiał zrobić nieprawdopodobnie dużo. Polonia Irredenta znalazła w nim najlepsze swoje ucieleśnienie. Co zaczął jako Naczelnik Państwa, musi dokończyć jako prezydent Rzeczypospolitej, albowiem daleko jeszcze u nas do stosunków normalnych zarówno na wewnątrz, jak i na zewnątrz. Byłoby to eksperymentem niepotrzebnym i bodaj nawet niebezpiecznym próbować wysuwać na jego miejsce człowieka innego.

**Wincenty Witos**, jako prezydent ministrów, okazał się również na swojem stanowisku mężem bez konkurencyi. Któż nam zorganizuje administracyę? Kto zdoła z tak niezachwianą równowagą iść po linii najistotniejszego interesu państwowego? Kto posiada, jako gospodarz naszego państwa, tę niezależność, tę jasność myśli i tę powagę? Tak, stanowisko jego wymaga pracy, pracy ofiarnej. I za żadną cenę nie możemy go puścić z tego stanowiska, na którem, jeżeli już dużo dokonał, to jednak jeszcze więcej ma do dokonania. Byłoby to również eksperymentem niepotrzebnym i niebezpiecznym wysuwać dziś na jego miejsce człowieka innego.

**A Wojciech Trąmpczyński** na stanowisku marszałka Sejmu także ma za sobą kartę chwalebną, gdyż przez cały okres trwania Sejmu ustawodawczego, zakończonego historycznem uchwaleniem konstytucyi, wytrwał i w momentach najburzliwszych nienaganny zachował spokój. Jest on jakby urodzony do tego, a nie innego stanowiska. I byłoby to także eksperymentem zbędnym a niebezpiecznym wysuwać na jego miejsce człowieka nowego, nie posiadającego tych doświadczeń, ani tego, co on, umienia".

Następnie Niemojewski stwierdza, że to, co pisze, jest nie tylko jego osobistem zdaniem, ale także odbiciem mniemań ogółu, który na swych trzech stanowiskach tych trzech ludzi widzieć chce nadal, albowiem taki układ jest wynikiem dziejów kilku lat ostatnich, a pierwszych naszej państwowości. Stwierdza też dalej, że w tej powszechnej opinii są wyjątki, które jednak są tylko — wyjątkami. „Są bowiem — pisze Niemojewski, — obozy w swych nadziejach zawiedzione, są obrażone ambicye, są jeszcze niewygasłe nadzieje reakcyi, nie umiejącej pogodzić się z charakterem Nowej Polski. Stara Polska patrzy zawistnie na tę Polskę, nową, jak ongi patrzyła zawistnie na Polskę Kościuszki i Dąbrowskiego. Ta stara Polska raz jeszcze zechce wysuwać na czoło swoich zdystansowanych przez historyę przodowników... Już padają półsłówka... Już słychać, że potrzeba nam na czoło narodu patryotów „prawdziwych", czem daje się do zrozumienia, że ci, co teraz na czele stoją, „prawdziwymi" nie są. Więc rozpoczną się próby mylenia opinii, obniżania niemiłych tym ludziom autorytetów..."

Notujemy ten głos, jako tem bardziej charakterystyczny, że pochodzi od p. Niemojewskiego, który w swych publicystycznych wystąpieniach ujawniał zawsze raczej nastroje opozycyjne wobec każdorazowych kierowników spraw państwowych. Widocznie w tym wypadku zwyciężyło rozumowe przekonanie nad temperamentem.

## Pamiętajmy o polskim żołnierzu.

# Czy w Wilnie poleje się krew?

(J.) Współpracownik warszawskiego „Journal de Pologne" chcąc przekonać się sam naocznie o sytuacyi panującej obecnie w Wilnie, udał się tam i z uzyskanych na miejscu wrażeń podaje następujące sprawozdanie:

„Omówiwszy źródłowo kwestyę wileńską ze wszystkiemi najpoważniejszemi osobistościami miasta, udałem się do reprezentanta idei bezpośredniego połączenia Wilna z Polską, p. **Studnickiego**, a wspomniawszy mu o zdaniach, przytaczanych przez przeciwników polskiego rozwiązania sprawy wileńskiej, usłyszałem następującą odpowiedź: „W tem wszystkiem, co mi pan powiedział, jedna tylko rzecz mogłaby pozornie zdawać się wątpliwą: to **oficyalna wola ludności, siła jej decyzyi**... Otóż wobec tego, że pan opuszcza Wilno, **postanowiłem urządzić zgromadzenie mieszkańców**. Drukują właśnie afisze i za dwie godziny odbędzie się zgromadzenie; musi pan w tem uczestniczyć, a sam się pan przekona!"

Gdy zwróciłem uwagę, że fatalna pogoda nie sprzyja tego rodzaju zebraniom, odpowiedział mi p. Studziński: „Pan nie zna naszych obywateli i siły ich uczuć: chodzi tu o nasz los; wieść się o tem rozniesie i w kilku minutach zjawią się tłumy".

Tak było w istocie; afisze, wzywające ludność na ważne zebranie w sprawie przyszłych losów Wilna, ściągnęły olbrzymie tłumy. Usłyszałem tam przysięgi uroczyste i poważne, a wolne od wszelkiej egzaltacyi, które nie były wyrazem żadnych nowych rezolucyi, lecz ujawniały tylko powagę obecnej sytuacyi: **gdyby wojska rządu kowieńskiego spróbowały zająć Wilno, w braku armii tłumy się do upadłego cała ludność... Ci wszyscy ludzie wolą śmierć, niż niewolę, a wiedzą, co przynosi ze sobą okupacya litewska.**

Oto, — pisze dziennikarz francuski, — przekonanie, wyrażone tak przez stronników bezpośredniego przyłączenia Wilna do Polski, jak przez tych, którzy domagają się „Niezależnej Litwy Środkowej". Gdyby wojska kowieńskie miały zająć Wilno,

**ULICE TEGO MIASTA SPŁYNĘŁYBY OBFICIE KRWIĄ.**

**Nie jest to zdanie oderwane, indywidualne; to wyraz niezaprzeczony** jednozgodnej opinii powszechnej. Nawet zwolennicy poddania Wilna pod rząd kowieński, wyłuszczając „słuszność" swych zapatrywań, stwierdzali niemniej, że takie zakończenie sprawy **nie omieszkałoby wywołać rozlewu krwi w Wilnie**. Starali się oni tylko zmniejszyć doniosłość tej ewentualności, mówiąc: „Tylko fanatycy sprzeciwiliby się z bronią w ręku wykonaniu wyroku Ligi Narodów", bądź: „Tak zareaguje na to młodzież uniwersytecka, kilku rzemieślników...", lub: „Wilno musi być zwrócone rządowi kowieńskiemu: kilku egzaltowanych zapaleńców nie może przeszkodzić wykonaniu naszej woli..." (?)

A jednak wszyscy, Polacy litewscy, jak stronnicy Kowna, przyznają głośno, że w razie tej alternatywy popłynie krew.

Ewentualności tej nie można lekko traktować. Co stałoby się, gdyby decyzya a priori, chcąca zmienić gwałtem sytuacyę faktyczną, zgodną z prawem samostanowienia ludów o sobie, wywołała krwawe kolizye?

I jeszcze jeden szczegół, — pisze sprawozdawca „Journal de Pologne", — który warto podkreślić przed rokowaniami polsko litewskiemi, naznaczonemi na dzień 18 kwietnia:

Zarzucano rządowi polskiemu, iż tolerował wyprawę gen. Żeligowskiego, oswobodziciela Wilna...

Być może, że bezwzględny rozkaz zmusiłby tego żołnierza do opuszczenia miasta, **które pokłada w nim całą nadzieję;** lecz zdaniem tych, którzy znają i doceniają sytuacyę, byłoby to zarządzenie absolutnie bezskuteczne, **ludzie bowiem ci są naprawdę dziećmi Wilna. Są oni żołnierzami polskimi, tak długo, jak Wilno jest polskiem!** Gdyby Polska opuściła Wilno, nie mogliby oni, nawet na mocy prawa międzynarodowego, być poddani polskiej rekrutacyi; jeżeli zaś, przeciwnie, **są ochotnikami, uważają więc, że w myśl obustronnego układu i samych warunków ich zaciągnięcia się do armii, Wilno musi być polskie.**

**Jeżeli więc Wilno nie byłoby przyznane Polsce, oni odzyskaliby całą swobodę działania.** Sytuacya z punktu widzenia prawnego jest jasna. Nie usłuchaliby oni rozkazu wycofania się, i jako dzieci tego kraju, zostaliby na miejscu, co najmniej w dwóch trzecich. Pragną oni bronić swej ojczyzny, swych ojców, dzieci, żon, swych sióstr i narzeczonych...

I to stanowi **poważne niebezpieczeństwo** i to powinno nakazać dużą rozwagę w decyzyach tym mężom stanu, którym przypadnie w udziale wypowiedzieć się w ostatniej instancyi.

# Pierwsi powracający z piekła.

**Kraków**, 10 kwietnia.

Skutki zawarcia pokoju z Rosyą zaczynają działać, przyczem jako pierwszy objaw występuje, załatwiona zresztą jeszcze przed ostatecznem podpisaniem traktatu, wymiana jeńców wojennych. Zaczęli wracać do nas ci, których okrutny kaprys wojny skazał na dłuższy czy krótszy, — a jednak zbyt długi, — pobyt w raju bolszewickim — czyli popiostu w piekle.

Dnia 20 marca przyjęto na stacyi Niegorjełoje (między Mińskiem a Baranowiczami) pierwszy transport 365 zakładników naszych i inwalidów, wysłanych z Moskwy; następnego dnia przybył tu drugi transport, liczący około 600 oficerów i żołnierzy z obozu w Tule, Smoleńsku i Orszy.

Urzędowy akt odbioru polega na odebraniu spisu i stwierdzeniu, czy liczba jeńców z nim się zgadza. Jeńców naszych, skoro tylko wysiądą z wagonów, oczekuje smaczny obiad w barakach „Jura". Posileni po głodówce w strasznych obozach bolszewickich, wsiadają do wagonów, — polskich już, — i odjeżdżają do Baranowicz, gdzie z całą serdecznością i gościnnością witają ich władze wojskowe i panie z Białego Krzyża.

W Baranowiczach jeńcy, wysiadłszy z wagonów, udają się najpierw do łaźni, gdzie zrzuciwszy z siebie bieliznę i łachy, w które przybrali ich bolszewicy na drogę, po kąpieli przywdziewają czystą bieliznę i polskie mundury. Po kilku dniach odpoczynku w wygodnych i cieplych barakach, odkarmieni potrosze, odjeżdżają do któregoś z obozów izolacyjnych na dwutygodniową kwarantannę, niezbędną wobec tyfusu plamistego i powrotnego, które szaleją w Rosyi.

Jeńcy nasi jadą do Polski nierzadko w postołach lipowych na nogach i jakichś żółtych, podartych i brudnych szmatach. W drugim transporcie zwłaszcza najgorzej pod względem ubrania wyglądała grupa 80 oficerów z obozu tulskiego. Komenda tego obozu wydała żołnierzom nową bieliznę i nowe ubrania, oficerów zaś przybrała w łachy umyślnie co najgorsze.

Wracających swoich jeńców władze bolszewickie podejmują gościnnie wrzątkiem i kostką cukru. Czem chata bogata, tem rada. Gościnność ta wzruszyła kompanię honorową czerwonej armii, która wraz z orkiestrą witała swych towarzyszy, wzruszyła do tego stopnia, że dwu czerwonych żołnierzy i trzech muzykantów uciekło na drugą stronę i zwróciło się do władz polskich z prośbą o stałą gościnę w Polsce.

Opowiadania jeńców malują jaskrawo obraz głodu i nędzy w Bolszewii. I tak w Tule funt chleba kosztuje 2200—2500 rubli, funt mięsa końskiego 1400 rubli. Za koszulę otrzymać można na rynku funt chleba.

Mówiąc nawiasem, wszystkie środki żywności, które zjawiają się na rynku, z wyjątkiem mleka i mięsa, pochodzą ze składów rządowych, skąd dostają się na targ drogą kradzieży. Kradzieże te są zjawiskiem powszechnem. Kradnie produkty każdy, kto tylko ma dostęp do składów rządowych. Kradną zarządcy i robotnicy, żołnierze, prowadzący więźniów na robotę i wszystkie organa kontrolujące.

Ruch kolejowy pomiędzy Tułą a Smoleńskiem faktycznie jakgdyby zamarł. Na przestrzeni tej jeńcy nasi nie widzieli ani jednego pociągu, któryby ich mijał. Kilka pociągów widzieli dopiero za Smoleńskiem. Niezadowolenie w Rosyi wzrasta. Robotnicy, chłopi i czerwono armiści szemrzą coraz śmielej i coraz otwarciej, zapowiadając, że na wiosnę „coś będzie". Że owo „coś" już się zaczyna, świadczą ranni, których coraz więcej przybywa do szpitali n. p. w Tule. Są to ranni przeważnie z guberniі tambowskiej i saratowskiej, gdzie grasują oddziały Autonowa, który daje się coraz bardziej we znaki bolszewikom.

O Machnie, który operuje na Ukrainie wschodniej, szerzy się fantastyczna legenda. Twierdzi ona, że Machno jest postacią tajemniczą, na której pseudonim złożyły się początkowe litery słów następujących: „Michał Aleksandrowicz (brat Mikołaja II), chozjain, nasz otiec".

Rozruchy na tle głodowem rozpoczęły się i w gubernii tulskiej, gdzie okropna posucha, a potem jeszcze straszniejsze rekwizycye, doprowadziły chłopstwo wprost do rozpaczy. Chłop został na łasce głodu, od którego broni się, piekąc z liści lebiody, buraków i plew coś, czego w żaden sposób chlebem nazwać nie można. Głód i brak paszy zmusił wieś do wyrzynania koni na mięso. Na wiosnę nie będzie czem orać, nawozu niema, bo niema inwentarza, poza tem brak ziarna na zasiew. Więc kpi mużyk z hasła: „wszystko dla zasiewu", które wywiesił rząd bolszewicki. Kpi a zarazem zaciska pięści i klnie.

A inteligencya? Ta pociesza się dowcipami. Jaki jest emblemat bolszewicki? „Młot i serp". Jeśli chcesz wiedzieć, czem się to skończy, czytaj wstecz, a przeczytasz: „prestolom" (tronem).

— Utworzyli bolszewicy republiki: ukraińską, tatarską, kirgiską, czuwaską, baszirską, zapomnieli tylko o rosyjskiej...

# Żałosny epilog wyprawy po koronę.

(m-m) Eskapada eks-cesarza Karola zakończyła się fiaskiem i obecnie rozgrywa się na ziemi szwajcarskiej epilog tej politycznej operetki. Karol oczekuje obecnie w Lucernie na wyrok Rady Związkowej — w niepewności, co się z nim stanie w najbliższym, czasie: — czy pozwolą mu zostać w Szwajcaryi — czy też będzie zmuszony szukać gościny w Hiszpanii.

Juliusz Sauerwein podaje w „Matin" następujące szczegóły o powrocie Karola Habsburga do Szwajcaryi:

„Były cesarz Karol ze swoją świtą i w towarzystwie byłej cesarzowej Zyty przybył do Lucerny. Na mieszkanie przeznaczono mu ten sam hotel, w którym niegdyś mieszkał król Konstantyn grecki. Będzie miał tam sposobność do rozmyślań o losie swego szczęśliwszego kolegi. Karol pozostanie szereg dni w Lucernie, dopóki nie zapadnie rozstrzygnięcie Rady Związkowej. Rozstrzygnięcie to uzależnione będzie w znacznej mierze od wyników śledztwa, prowadzonego w kwestyi okoliczności towarzyszących podróży eks cesarza Karola. Narazie eks-cesarz zapewnia. że Szwajcaryę opuścił sam, i że wobec tego postanowienie przezeń powzięte nie ma charakteru spisku.

„Mojem zdaniem — dodaje Sauerwein — przekroczył granicę szwajc. w Bazylei i w Alzacyi prawdopodobnie spotkał się z przyjaciołmi z Paryża."

„Towarzyszyłem eks-cesarzowi — opowiada dalej Sauerwein — w wagonie salonowym od Buchs do Lucerny. Podróż wcale nie należała do najłatwiejszych. „Salonkę" przyczepiano do rozmaitych pociągów i przy zasłoniętych oknach przedłużano drogę przez okrążanie konieczne, aby dostać się do tych niewielu kantonów, gdzie pobyt nie jest jeszcze Karolowi zakazany.

O godz. 4 min. 50 po południu przybył na terytoryum szwajcarskie pociąg anonsowany na godz. 11 przed południem. Na peronie oczekiwały dwie kobiety eks-cesarzowa Zyta z jedną z dam dworskich. O g. 3 nad ranem wyjechała ona z Prangins, przebyła całą Szwajcaryę, aby we właściwym momencie wskoczyć do pociągu, wiozącego Karola. W „salonce" rozegrała się bardzo żywa scena pomiędzy Karolem i Zytą, która według wszelkich poszlak była spiritus movens całej imprezy.

Przy odjeździe z Buchs delegat Rady Związkowej Kissling wszedł do wagonu i oświadczył:

— Stosownie do decyzyi Kantonu Vaud i Rady Związkowej nie może Wasza Wysokość powrócić do Prangins ani też osiedlić się w którymkolwiek z granicznych kantonów. Pociąg ten skierowany jest do Lucerny, gdzie Wasza Wysokość oczekiwać będzie na rezultaty śledztwa, wytoczonego przez Radę Związkową.

Karol przyjął to oświadczenie obojętnie, po chwili rzekł wszakże do żony:

— Szkoda! ze względu na dzieci... Tak im dobrze było w Prangins!...

Sauerwein dodaje: „Podobno wyprawa cała podkopała zdrowie Karola. Znajduje się on w stanie wielkiej fizycznej i moralnej depresyi. Opuszczenie Szwajcaryi — w razie niepomyślnej decyzyi Rady Związkowej — będzie dlań bolesnym ciosem, ponieważ jak się zdaje nie ma wcale ochoty przenosić się do Hiszpanii."

# Trzydzieści pięć lat na scenie.

## Jubileusz Maryi Dąbrowskiej.

Ta stara buda przy Placu Szczepańskim, obwieszona drewnianymi gankami, które miały naiwną, a z gruntu fałszywą pretensyę ułatwiać publiczności wyjście masowe z teatru, podczas, gdy istotnie pierwsze stałyby się pastwą ognia, ten „gmach teatralny" o zbutwiałych schodach, trzeszczącej galeryi i wielkim pająku gazowym grożącym ustawicznie runięciem „królewsk. loży", pamiętającej jeszcze czasy Rzeczypospolitej krakowskiej, kurtynie z wymalowanym widokiem na Wisłę i Wawel — ta stara poczciwa rudera wciśnięta w szereg brudnych i smutnych kamienic — była, rzec można sercem Krakowa, tak jak jego głową był stary Uniwersytet.

Nie przesadziliśmy nazywając Stary teatr krakowski — sercem miasta. Biło ono bardzo żywo, czuło bardzo gorąco w chwilach nieraz ciężkich i rozpacznych dla kraju i miasta. Tam młodzież czerpała zapał i wiarę słuchając patryotycznych i ludowych sztuk, tu kształciła swój smak na poważnych arcydziełach ojczystej literatury. Tu oklaskiwała „Kościuszkę pod Racławicami", „Jana III. pod Wiedniem", „Gwiazdę Syberyi" — dopóki cenzura austryacka nie wpłynęła na miejskie budownictwo, które pod pozorem, że „gmach teatralny" grozi zawaleniem — zamknął budę i przerwał tak niebezpieczne dla całości Austryi przedstawienia.

Publiczność krakowska kochała swoich aktorów, umiała ich cenić, choć nie zawsze wynagradzać. Ale artyści nie żywili urazy za to. Były to czasy, w których i aktor jeszcze wierzył w ideały i w ich usługę oddawał talent swój i siły. Mogliby coś o tem powiedzieć nieliczni już weterani sceny z owych czasów: Ten siwy, czcigodny starzec Sobiesław-Bystrzyński, ten wielki idealista w życiu i literaturze Dominik-Dorowski, ten niegdyś romantyk i zapaleniec Teodor Konopka (Roland) w Warszawie, te zacne niewiasty i wielkie artystki jak Wojnowska, Wolska. Wieleby o tem powiedzieć mogła, gdyby z grobu wstała: znakomita Antonina Hoffmanowa i uwielbiana niegdyś przez entuzyastyczną młodzież ś. p. Anna Kałużyńska.

Zapytajcie się zasłużonego seniora sprawozdawców teatralnych — Władysława Prokesza!.. On pamięta czasy Sobiesławów, Śliwickich i Konopek, Anczyców, Bałuckich i Staszczyków... Zapytajcie się Go, czy w moich słowach jest przesada i czem teatr był w czasach owych dla Krakowa!...

Te piękne czasy, te niezapomniane chwile spędzane za młodych lat w „starym Krakowie", ten tylko może nie kochać i z rozrzewnieniem wspominać —

„Komu gdzieindziej zorze życia błysły.
„Kto się nie rodził nad brzegami Wisły,
„Kto się nie chował pod krakowskiem niebem
„Nie karmił barszczem i prądnickiem chlebem!.."

Zjedliśmy dosyć tego chleba i popili — ach! nietylko barszczu!...

Wiele tych pięknych wspomnień związanych z teatrem i ówczesnym Krakowem wzbudziło się we mnie na wiadomość, że zasłużona artystka Marya Dąbrowska, ówczesna gwiazda teatru krakowskiego — święci trzydziestopięcioletni jubileusz swej pracy scenicznej...

O życiu i karyerze zasłużonej artystki — pomówimy jutro.

**K. Krumłowski.**

## ECHA.

# „Polowanie na pchły".

Mówienie publiczne ma tę złą stronę, że nie zawsze można wybierać... tych, do kogo się mówi. Co do nas, obliczamy na słuchaczy rozumiejących to, co się pisze, a słuchających z dobrą wolą. A więc przyjmujących na seryo to, co się mówi seryo, a żart — za żart. Dobry bowiem żart „tynfa wart", ale — dla mądrej głowy.

Nie od wszystkich oczywiście można tego wymagać, żeby znali się na żartach. Są głowy, dla których stworzono przysłowie „mądrej głowie dość pałką w łeb". Z takiemi też głowami najczęściej zachodzą nieporozumienia.

„Kuryer ilustrowany" jest pismem humorystycznem — mimowoli. Bez zamiaru zresztą ze strony redakcyi, wszystko tam — artykuły wstępne, ekonomia, sprawy społeczne, polityka — jest humorystyka. Tylko to, co usiłuje „Kuryer" podać jako humor jest niezgrabnie poważne. Naogół jednak światopogląd mimowolnej humorystyki jest cechą całej treści „Kuryera".

W tych warunkach nic dziwnego, że „Kuryer" każdy dowcip bierze na seryo. I każdy żart, nawet najbardziej prima aprilisowy. Dość przypomnieć owe pociągi na „kołach owalnych", które „Kuryer" chciał puszczać po Małopolsce, „geoplany" i tym podobne „sensacye" podawane przez „Kuryera" z dobrą wiarą i miną seryo swoim czytelnikom za dobrą monetę; ową wiarę w najgłupszy wykwint „warszawskiej kultury" (którą „Kuryer" rzekomo pogardza) — brednie Guzika, którą „Kuryer" chciał koniecznie zaszczepić Krakowowi i Małopolsce, oczywiście bez skutku.

Rozróżnianie prawdy od żartu, a dowcipu od twierdzeń seryo jest narazie dla „Kuryera" zadaniem zbyt trudnem. Do tego kiedyś przyjdzie, kiedy „Kuryer" przestanie być zapełniony od góry do dołu artykułami mimowoli humorystycznymi. Wtedy też będzie mu można tłumaczyć pewne zjawiska społeczne. Narazie zaś niech nie próbuje bawić się w mentora i obserwatora, bo we wszystkiem zobaczy tylko samego siebie — a niech się raczej po dawnemu zajmie artykułami na sobie właściwe tematy: „Polowanie na pchły", „Co zrobić z dziewczyną w kawalerskiem mieszkaniu", „Zasypani z całym komfortem", „Duchy, którym towarzyszy biały kot", „Uduszeni we własnych exsudatach (!)", „Suczka Folette powiła w powietrzu" itp. Z temi tematami jest „Kuryerowi" zdrowiej na głowę i bardziej do twarzy...

**Inżynier Bolesław Skąpski**
**Kraków, Kremerowska 10, I. p. Tel. 2550**
upoważniony przez Główny Urząd Ziemski, przeprowadza parcelacye majątków. 3800

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk:

Św. Ezechiela pr.

Wschód słońca: 5·58

Zachód słońca: 7·25

Długość dnia: 13·27.

Niedziela **10** Kwietnia

**TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO**

Niedziela popoł.: „Powrót".
Wieczór: „Orlątko".
Poniedziałek 5 popoł.: „Hamlet".
Wtorek: „Don Juan".
Środa. „Hamlet".
Czwartek: „Don Juan".
Piątek: „Hamlet"
Sobota: „Brzydki Ferante".
Niedziela popoł.: „Taniec czynowników".
Wieczór: „Brzydki Ferante".

**TEATR „BAGATELA"**

Niedziela popo.: „Dwójka hultajska"
Wieczór: „Karnawał"
Poniedziałek: „Łzy Gianetty".
Wtorek: „Łzy Gianetty".
Środa: „Niespodzianki rozwodowe"

**TEATR POWSZECHNY**

Niedziela popołudniu: „Królowa przedmieścia".
Wieczór: „Szaławiła".
Poniedziałek. „Faworyt".
Wtorek: „Szaławiła".
Środa: „Szaławiła".

**OPERETKA W NOWOŚCIACH**

Niedziela popoł.. „Miszka magnat"
Wieczór: „Rewia operetkowa"
Poniedziałek: „Gwiazda Kaukazu".
Wtorek: „Tajemnicza Dama".
Środa: „Tajemnicza Dama".
Czwartek: „Tajemnicza Dama".
Piątek: „Tajemnicza Dama".

**KABARET LITERACKO-ARTYST. „ODRODZENIE" UL. SŁAWKOWSKA.**

**Dziś i codziennie „Kabaret literacko-artystyczny".**

**WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów.**

Niedziela. Józef Flach: „Dzisiejsi młodzi i starzy".
Poniedziałek. Adam Grzymała-Siedlecki: „Ojciec komedyi polskiej" (w stulecie Fredry)
Wtorek. Józef Flach: „Sylwetki literackie sławnych muzyków". cz. II.: Mozart.

**KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (RYNEK GŁÓWNY LINIA A–B. L. 39).**

Poniedziałek. dyr. Muzeum nar. dr Fel. Kopera: „Co to są muzea i jak z nich należy korzystać?
Wtorek prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowski: „Ogólna charakterystyka literatur zachodnio-europejskich".

**ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO**

Poniedziałek Inż. Michał Affasanowicz: „Porty i ich urządzenia"

— • —

# Mobilizacya sił niemieckich na Górnym Śląsku.

Wiadomości, jakie napływają z Górnego Śląska, świadczą o dalszych przygotowaniach wojennych Niemiec na linii demarkacyjnej G. Śląska. **Silnie skoncentrowane oddziały „Orgeschu" mają uderzyć na okręg przemysłowy.** Ludność pograniczna opowiada, że baraki w Nissie (Neisse) rzekomo zbudowane dla przejeżdżających emigrantów, przepełnione są nadal młodymi ludźmi w wieku od 25 do 30 lat.

W powiatach o większości niemieckiej, szaleje niesłychany terror. **Pow. głupczycki** zwłasz-

cza, gdzie władze polskie zachowują się biernie wobec gwałtów niemieckich, **jest punktem koncentracyjnym wszystkich elementów, zwłaszcza marynarzy z Hamburga**, przybyłych z poza linii demarkacyjnej. Analogiczne stosunki panują po plebiscycie w pow. kozielskim, gdzie Niemcy zdołali opanować całkowicie sytuacyę. Również **cały lewy brzeg Odry** graniczący z pow. strzeleckim, **jest punktem koncentracyjnym znacznych sił niemieckich, których większość stanowią marynarze.** Zuchwalstwo bojówek niemieckich doszło już do tego stopnia, że **obecnie nawet wsie polskie stały się terenem ćwiczeń wojskowych Niemców**, odbywanych pod osłoną nocy, tuż pod okiem władz koalicyjnych.

## Ruś Podkarpacka a Czechy.

Gubernator Rusi Podkarpackiej dr Zatkowitz udzielił przedstawicielom prasy następujących informacyj: Dnia 16 stycznia wręczyłem prośbę o dymisyę rządowi, jednak dymisyi nie otrzymałem. Zaatakował mnie natomiast senator Klofacz, iż działam przeciw konstytucyi. Widziało rzekomo protokół podpisany przezemnie, w którym miałem oświadczyć, że dzisiejsze granice Rusi Podkarpackiej uważam za dostateczne. Grożono mi aresztowaniem. Wszystkie te oskarżenia są nieuzasadnione. Rządowi praskiemu oświadczyłem, że jeśli sprawa nie będzie załatwiona do 10 bm., to ogłoszę dokumenty, z których zagranica i Ruś Podkarpacka dowiedzą się prawdy. W odpowiedzi na to rząd zawiadomił dra Zatkowitza, że zajmie się sprawą jego dymisyi. Zatkowitz oświadczył, że nie da się terroryzować i że musi wyjaśnić całą sprawę. Chodzi głównie o sprawę autonomii, — dr Zatkowitz ma dowody na to, że min. Benesz i prez. Massaryk zagwarantowali jak najdalej idącą autonomię Rusi Podkarpackiej.

## Podróż ministra Przanowskiego do Małopolski.

Z Warszawy donoszą: W najbliższych dniach wyjedzie minister handlu Przanowski na inspekcyę do Małopolski. Minister zwiedzi saliny w Wieliczce i Bochni, składnicę zdobyczy wojennych w Tarnowie, dokona otwarcia państwowego urzędu naftowego we Lwowie, wreszcie zwiedzi zagłębie naftowe, gdzie rozpatrzy sytuacyę, **wywołaną zatargiem robotników naftowych z przedsiębiorcami.**

## Przedstawiciel Polski w Charbinie.

Z Warszawy komunikują: Z Pekinu donoszą, że rząd chiński zgodził się na przyjęcie przedstawiciela Polski do Charbinu dla pomocy przy ewakuacyi obywateli polskich. Przedstawiciel Polski nie będzie miał praw konsula.

## Skarby sztuki polskiej wracają do Krakowa.

(T) Przed niedawnym czasem wszczęło ministerstwo sztuki i kultury kroki celem odebrania z byłej galeryi cesarskiej obrazów w Wiedniu, cennych dzieł, między innemi „Rejtana" Matejki". Obecnie uzyskało ministerstwo sztuki w drodze układu z rządem austryackim, że prócz obrazu Matejki: „Rejtan", wrócą do naszych muzeów jeszcze inne wartościowe dzieła a mianowicie: Löflera: 1. „Powrót z niewoli", 2. „Książę Alba", 3. „Kieliszek wina". Brandta: „Czarniecki pod Koldyngą". Penthora: „Autoportret". Przy tej sposobności przysłane zostały dwa portrety pendzla Rothariego: portret króla Augusta III. i jego żony. Dzieła te ze względów transportowych zostały przesłane do Krakowa, gdzie z upoważnienia ministerstwa sztuki i kultury wystawiono je czasowo do 26 kwietnia w salach Muzeum N. na widok publiczny.

## Milion.

Wczoraj wylosowano milionówkę numer 1390389, zakupioną przez Oddział P. K. K. P. w Tarnopolu.

**MIANOWANIE.** Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził rozporządzeniem Nr. 33-4./21 z 10 lutego 1921 r. uchwałę Rady Wydziału lekarskiego z dnia 22 grudnia 1920 r., mocą której dr Jan Olbrycht otrzymał veniam legendi z zakresu medycyny sądowej na Wydziale lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś popołudniu po raz 13 świetna komedya Flers'a i Croisset'a „Powrót", wieczorem „Orlątko" po raz 47. P. Jednowski po raz 1 po chorobie wystąpi w roli cesarza Franciszka w „Orlątku". Występy K. Adwentowicza dobiegają końca. W przyszłym tygodniu odbędą się dwa ostatnie przedstawienia „Don Juana" granego zawsze przy wypełnionej widowni, trzy wieczory zaś zajmie „Hamlet" arcydzieło Szekspira stale przyciągające tłumy. Po trzech kreacyach dram. ukaże się K. Adwentowicz także w komedyi mianowicie w świetnej swojej roli „Brzydkiego Ferante".

**Z TEATRU „BAGATELA".** „Dwójka hultajska" powtórzona będzie dzisiaj popołudniu — a „Karnawał" Molnara z p. Kozłowską w głównej roli dzisiaj wieczorem. „Łzy Gianetty" Pastouchi'ego z p. Heleną Łącką wypełnią wieczór poniedziałkowy i wtorkowy, poczem ustąpią miejsca przewybornej krotochwili Bissona a mianowicie „Niespodziankom rozwodowym", których premierę zapowiada repertuar „Bagateli" na środę 13 bm. Premiera „Niespodzianek rozwodowych" związana będzie z jubileuszem scenicznej pracy p. Maryi Dąbrowskiej która kreować w niej będzie rolę główną.

**STANISŁAW GRUSZCZYŃSKI** pierwszy tenor opery wielkiej w Lizbonie i Madrycie, który na krótki czas przyjeżdża do Polski — wystąpi u nas tylko raz jeden a to w niedzielę 17 bm. Jak donoszą dzienniki włoskie pozyskany został nasz głośny śpiewak na letnie tegoroczne stagione operowe w Londynie, poczem następnie wyjeżdża na dłuższy czas do Ameryki (Buenos Aires). Dzienniki hiszpańskie i włoskie zamieszczając sprawozdania muzyczne po każdej kreacyi p. Gruszczyńskiego, używają słów najwyższego uznania i zachwytu.

**JOSZTÓWNA — KOWALSKA I FRANKOWSKA** cenione artystki lwowskie, wystąpią u nas dziś tj. w niedzielę 10 bm. w sali „Sokoła", ze wspaniałym programem złożonym z pieśni i aryi.

**OPERETKA W „NOWOŚCIACH".** Dziś w niedzielę popoł. „Miszka magnat", wieczór „Rewia operetkowa. W poniedziałek wraca na repertuar „Gwiazda Kaukazu", która chwilowo z powodu niedyspozycyi p. Marvańskiego zeszła z afisza. „Tajemnicza Dama" operetka Dostala ukaże się po raz pierwszy we wtorek 12 kwietnia. Bilety na premierę i dalsze przedstawienia tej operetki sprzedaje kasa zamawiań u J. Rudnickiego Linia A—B 44.

**ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI**, zaproszony przez krakowski Związek literatów, wygłosi jutro (poniedziałk) w Domu artystów plac św. Ducha prelekcyę na temat: „Ojciec polskiej komedyi" (w stulecie Fredry). Początek o godz. 8 wieczór.

**WIECZÓR AUTORSKI.** We czwartek dnia 14 bm. odbędzie się staraniem Krak. Związku Literatów w Domu artystów pl. św. Ducha trzeci z rzędu wieczór autorski poświęcony liryce Antoniego Waśkowskiego. Po przemówieniu prof. Uniw. Jagiel. dr M. Szyjkowskiego nastąpi część recytacyjna, którą wykonają artyści dramatyczni: M. Malicka i Fr. Wysocki. Początek o godz. 8 wieczór.

**AUTORECITAL POEZYI FUTURYSTYCZNEJ BRUNONA JASIEŃSKIEGO.** W niedzielę dnia 10 kwietnia o godz. 8 wieczór odbędzie się w Kollegium Wykładów Naukowych Linia A—B. wieczór poezyi futurystycznej autora wydanej niedawno nakładem klubu futurystów „Katarynka" książki pt. „But w butonierce" — Brunona Jasieńskiego.

**O POZWOLENIA NA WYCHOWYWANIE NIEŚLUBNYCH DZIECI.** Wobec stwierdzonych nadużyć zarządził magistrat, aby wszystkie osoby trudniące się utrzymywaniem i wychowywaniem nieślubnych dzieci zgłosiły się do wydziału opieki społecznej ul. Poselska 8, w czasie od 10 do 30 bm. o formalne pisemne pozwolenie. Tyko posiadanie takiego pozwolenia uprawnia do przyjmowania dzieci na utrzymanie. Matki utrzymujące same swe nieślubne dzieci winny również zgłosić się w powyższym terminie. Przekroczenie zakazu zgłoszenia się względnie trzymanie dzieci bez pozwolenia karane będzie aresztem.

(T) **NARESZCIE BĘDZIE MIAŁ KRAKÓW WIĘCEJ WODY.** Nareszcie po długich naradach i debatach będzie miał Kraków więcej wody — a niedługo może zapomni zupełnie o tem że była wojna — (przynajmniej pod względem wody), bo prawdopodobnie zaczną wodociągi należycie fungować dostarczając miastu zwłaszcza w letniej porze wody w dostatecznej ilości. Dnia 8 kwietnia 1921 r. pod przewodnictwem p. wiceprezydenta Sarego odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej, na którem komisya przyjęła sprawozdanie zarządu wodociągowego z robót, których celem jest zwiekszenie ilości wody. Jakkolwiek roboty nie są jeszcze ukończone, mimoto zwiekszyła się ilość dostarczanej wody, tak, że rozszerzone zostały godziny otwarcia wodociągowe od 5 rano do 12 w południe a w miarę postępu roboty także w godzinach popołudniowych, obecnie od godz. 5'30 popołudniu do 10 wieczorem będzie pobór wody sukcesywnie przedłużany. Następnie uchwaliła komisya budżet wodociągu na rok 1921 przyjmując podatek dotychczasowy w wysokości 20 proc. Za wodę dostarczoną na cele przemysłowe proponowane jest podwyższenie na 5 marek za 1 metr sześcienny, za nadwyżkę wody na użytek domowy na 6 marek, a w realnościach nie opłacających podatku 12 marek za 1 metr sześcienny.

**PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA.** Firma J. John w Łodzi, działając przez swego krakowskiego przedstawiciela, udzieliła Akademii Górniczej w Krakowie 50 proc. opustu na obstalowane części transmisyjne, co przy fakturze około 250.000 Mkp. przedstawia dar w kwocie około 125.000 Mkp. Ponadto ofiarowała zupełnie bezpłatnie specyalny model łożyska. Podkreślić należy ofiarność firmy i zrozumienie konieczności przyjścia z pomocą powstającej uczelni i wyrazić życzenie, by i firmy krakowskie poszły w te ślady.

(T) **ZNÓW „WIERNA" SŁUŻĄCA.** Policya aresztowała Maryę Kozioł 18-letnią służącą, która na szkodę swej chlebodawczyni Madlerowej przy ulicy Kościuszki skradła 2500 marek gotówki i różne przedmioty z garderoby wartości kilku tysięcy marek.

(T) **KIESZONKOWIEC.** Wczoraj przytrzymano Teofila Koprynię lat 19, który skradł Józefie Papaj portmonetkę z pewną kwotą pieniężną. Pieniądze odebrano.

—o—

**ŚLUB.** Dnia 5 bm odbył się w Krakowie parafialnym św. Mikołaja ślub p. Stanisławy Łatkównej z p. kapit. Henrykiem Mitschke.

—oOo—

## Klejnoty, które zniknęły w banku Natansonów.

W sferach prawniczych warzawskich wzbudziła sensacyę sprawa, wytoczona domowi bankowemu „S. Natanson i Synowie" przez Izabellę Blochową. Sprawa przedstawia się następująco:

W r. 1909 p. Izabella Blochowa złożyła na ręce przedstawiciela domu bankowego „S. Natanson i Synowie", p. Kazimierza Natansona następujące przedmioty na przechowanie: klamrę platynową, wysadzaną 50 brylantami, wagi 1—2 karatów każdy, nabytą w firmie Cartier w Paryżu, której sama robota kosztowała kilkadziesiąt tysięcy franków, kotka platynowego z oczami szmaragdowemi, o podstawie 1 cm., wysokości 3 cm., złotą papierośnicę i zapalniczkę.

Wszystkie te przedmioty oddane zostały w depozyt. Niestety, ufając tak „poważnej" firmie, jak S. Natanson i Synowie Blochowa zawierzyła bankierom na słowo i nie zażądała pokwitowania.

W kilka miesięcy później, p. Izabella Blochowa, znajdując się w trudnościach finansowych, zaciągnęła w domu bankowym „S. Natanson i Synowie" i znów u p. Kazimierza Natansona — pożyczkę w sumie 2 tysięcy rubli — i z chorą córką wyjechała na kuracyę do Pińszczyzny.

Po powrocie do Warszawy, w grudniu 1920 r. p. Izabella Blochowa zażądała zwrotu, znajdujących się w depozycie u p. Kazimierza Natansona kosztowności. P. Natanson oświadczył, że przedmioty zostały sprzedane.

Ponieważ p. Blochowa p. Kazimierza Natansona do sprzedaży tych przedmiotów nie upoważniła, dalej, ponieważ wartość złożonych w depozycie przedmiotów przewyższa tysiąckrotnie zaciągniętą u p. Natansona prywatnie pożyczkę (klamra platynowa, jak pisaliśmy, wysadzona jest 50 brylantami dwukaratowej wielkości), wreszcie ponieważ p. Natanson pokryć wyrządzonej p. Blochowej straty nie chce — sprawa została skierowaną na drogę sądową.

—oOo—

## Marki czy ruble „dumskie".

Nader ciekawa kwestya interesująca szerokie koła kupiecko-bankowe będzie wkrótce przedmiotem rozważania w warszawskim sądzie pokoju.

P. Czesław Piechowski złożył w lipcu 1917 roku do petersburskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie sumę 1500 rb. z terminem wypłacenia jej wraz z odsetkami (6 proc.) 26 stycznia 1918 roku i — 600 rb., z terminem odbioru ich w dn. 11 kwietnia 1918 roku. Ogółem 2100 rubli.

Mimo że termin upłynął Bank Handlowy w Warszawie uchylił się do wypłacenia w markach polskich podług kursu urzędowego, proponując Piechowskiemu wzamian — przyjęcie rubli dumskich, co nie jest zdaniem P., zgodne z prawem i dlatego wystąpił z powództwem do sądu pokoju o zasądzenie od banku 4536 mk.

Bank przez pośrednictwo obrońcy swego domagał się oddalenia akcyi i dowodził: wobec unarodowienia Banku przez bolszewików i konfiskaty przez nich wszelkich depozytów, Bank wolny jest od odpowiedzialności. Powód mógłby żądać ewentualnie tylko tego od Banku w Warszawie, czego mógłby żądać od oddziału w Petersburgu, a wobec tego, że oddział zobowiązał się zapłacić w rublach, gotów jest w tej monecie depozyt uiścić.

Sprawa ta jest szeroko omawiana i komentowana.

Jak ją rozstrzygnie sąd, — przekonamy się wkrótce; termin bowiem pierwotny sądzenia jej nie doszedł do skutku.

—oOo—

## Lokator ruguje z mieszkania... właściciela domu.

Dotychczas spotykaliśmy w sądach sprawy, w których właściciel domu występował o eksmisyę lokatora, obecnie sąd w Warszawie ma do zanotowania fakt rugowania gospodarza z własnego domu przez... lokatora.

Na mocy umowy, zawartej w 1914 roku, M. Gurewicz, właściciel domu, wynajął amerykańskiemu Tow. handlu skórami pod firmą „Dungan Hood Co.", lokale w domu swoim przy ulicy Królewskiej w Warszawie.

W 1919 r. właściciel domu zwrócił się do Tow. z prośbą o zezwolenie mu na czasowe zajęcie jednego z 3-ch wynajętych lokali; wobec chwilowego zastoju w interesach, firma uwzględniła prośbę właściciela domu, przyczem zastrzegła że termin korzystania z jej lokalu trwać ma od 3—4 miesięcy. Komorne za wszystkie 3 lokale opłacało w dalszym ciągu Tow.

Nie zważając na to, właściciel domu ciągle obecnie jeszcze korzysta z lokalu, umieszczając w nim nietylko rodzinę, dla której chwilowo przeznaczał go, ale i zupełnie obce osoby.

Wobec tego lokator wystąpił z żądaniem wyrugowania gospodarza domu.

—oOo—

# 88. Szarady do nagrody.

## U ożył Maryan Fontana.

**Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, należy przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego“ najdalej do czwartku 21 kwietnia br.**

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 kwietnia 1921 r., o godz. pół do 12 w południe, w dużej sali recepcyjnej „Gońca Krakowskiego“

**I. DLA PT. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“:**

**433.**

**Rozmówki z Ollendorffa.**

Jak się zowie wasz woźnica?
— **Pierwsza czwarta**, chłop jak świeca!
Co dziś w domu dostaniecie?
— Od tatusia **czwarte trzecie**
**Czwarta pierwszą** znasz z nazwiska?
— Przecież nafta tam wytryska!
Jak wieczory zabić długie?
— Bierz za przykład **pierwsze drugie**
Gdzie jest Ormian centrum w świecie?
— Nie wiem — w Polsce **pierwsze trzecie**
Chcesz skosztować **druga czwartą?**
— Gdy zapłacisz, to zjeść warto!
Z **czwartych drugich** kto dziś słynie?
— Zbyszko, w obcej on krainie!
Gdzież ten człowiek teraz gości?
— Nie wiem, może aż w **całości!**

**434.**

**Pierwsza druga, czwarta czwarta.**
To damskie imiona.
**Czwarta piąta** bywa długa,
Czarna lub czerwona.
**Czwarta druga** kolor znaczy,
Kazi w nim do twarzy.
**Piąta druga** nie dla plebsu,
Lecz dla dygnitarzy.
**Pierwsza, trzecia**, dwie litery,
**Druga** w tonów rzędzie,
**Trzeciej piątej** opieszały
Student nie zdobędzie.
**Całość** dziwny to amator
I nikt go nie łaje,
Że miast cenić kraj ojczysty,
Woli obce kraje.

**435.**

**DWUZNACZNIK JEDNOZGŁOSKOWY.**

a) W muzyce pomaga patyk
Do jego nauki
b) Ale w życiu niejednemu
Nie pomogą buki

**436.**

**Pierwsza druga** to dwa tony,
Co ze sobą żyją w zgodzie.
**Druga czwarta pierwsza** trony
Ma dziedziczne w swoim rodzie.
**Czwarte piąte**, gdy na świecie
Jest posucha, płaczą rzewnie.
**Druga, trzecia**, w alfabecie
Ale obcym znajdziesz pewnie.
**Czwarta** nasza polska głoska.
**Piąta** mówisz wciąż w uporze.
**Trzecia czwarta postać boska**.
**Całość** w białym masz kolorze.

Za rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1) **100 gramów „Pursitschanu“ z roku 1914.**
2) **Bezpłatne przedłużenie prenumeraty „Gońca Krakowskiego“** o jeden miesiąc.
3) **„Tajmnice Sahary“** — sensacyjna powieść Piotra Benoit — **drugie wydanie!**

**II. DLA WSZYSTKICH PT. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“ (A ZATEM I PRENUMER.).**

**437.**

Ułożył **Leon Pasternak** z Krakowa.

**Pierwsza druga** przy obiedzie
Ważną grywa rolę.
Gdy paskarzy **trzecia druga**
zasiądzie przy stole
**Czwarta pierwsza wspak i czwarta**
publiki pieszczoszka.
**Druga pierwsza czwarta** często
przynosi kumoszka.
**Trzecia czwarta, na wspak obie,**
jest w każdym kościele.
A gdy silny u śpiewaka,
znaczy bardzo wiele.
**Całość** pewnoście już zgadli,
Ale dodać trzeba.
Że ten specyał dla bogaczy
wymyśliły nieba

Za trafne rozwiązanie tej szarady wyznacza się cztery nagrody:

1) **Poezye Adama Mickiewicza** — wydanie nowe zupełne w 4 tomach, ułożone przez **Piotra Chmielowskiego** (stron 1438), **w płóciennej oprawie.**
2) **Puszka francuskich sardynek.**
3) **„Człowiek, który powrócił z tamtego świata“** — sensacyjna powieść Gastona Leroux — na wyczerpaniu

**Nadzwyczajna nagroda pocieszenia** dla tych, którzy dotąd żadnej nagrody nie otrzymali:

4) **Kwartalna prenumerata „Gońca Krakowskiego“** za połowę ceny

# Ruch giełdowy.

**Kraków**, 10 kwietnia.

(stm.) Po całym prawie tygodniu zastoju giełda krakowska wczoraj wykazała pewne ożywienie. Zwyżka jest na razie niewielka w kilku papierach, ale transakcyj robiono dość dużo akcyami przemysłowemi i handlowemi. Ogólna poprawa nastroju dała się odczuwać w tendencyi giełdy. Akcyami bankowemi i papierami lokacyjnemi obrotów nie robiono z wyjątkiem akcyi Banku przemysłowego i listów zastawnych Banku hipotecznego. Waluty obce wciąż mocno.

**CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 9 KWIETNIA.**

**Waluty i dewizy:** Dolary Stanów Ziednoczonych gotówka 770, 800, Franki francuskie gotówka 56, 59, czeki 58, 60, Franki szwajcarskie gotówka —, czeki 135, 150, Marki niemieckie gotówka 12, 13, czeki 13, 14. Korony austryackie gotówka 115 120, czeki 122, 127. Korony czeskosłowackie gotówka 10, 11, czeki 10'75, 11'75, Lei rumuńskie gotówka 10, 11, Liry włoskie gotówka 28, 32 czeki 30, 34

**Akcye Tow. handl. i przem.** Polskie Tow handl. „PTH“ I—III emis ofiar 900, żąd 1000, transakc. 925—975, Polskie Tow handl. „PTH“ IV emis. ofiar. 680, żąd. 740, transakc. 700—720, Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar 550, żąd. 600, transakc 570-590, „Polski Glob“ Tow. transportowo handlowo ofiar. 1500, żąd 1800, transakc. 1500—1700 Żegluga Polska ofiar. 600, żąd. 675, transakc 625—650. Zieleniewski ofiar. 6800 żąd 7200. Warsz Ska akc. Budowy Parowozów II emis. ofiar 1650 żąd. 1850, transakc. 1750, „Lemiesz“ fabryki maszyn rolniczych ofiar. 4000, żąd. 4400, „Trzebinia“ fabryki maszyn i narzędzi rolniczych I—III emis. ofiar. 2800, żąd. 3000 transakc 2900, „Automotor“ fabryka samochodów ofiar. 2200, żąd. 2400, „Górka“ fabryka cementu ofiar 6800, żąd. 7200, transakc 7000. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 5500, 5800, „Tepege“ Tow dla przesiębiorstw górniczych ofiar. 7000, żąd. 7300, transakc. 7150—7200. Polska Nafta ofiar. 3000, żąd 3300, transakc 3250—3000. Elektrownia w Sierszy III emis. ofiar 1700, żąd 1900 transakc. 1750—1700, „Oikos“ T. A ofiar. 3600, żąd. 3800, „Pezet“ Powszechne zakłady budowlane ofiar 1000, żąd. 1200. Fabr przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800, „Krakus“ Ziedn. fabryki przetworów wyskokowych ofiar 3500, żąd 3800 Fabryka porcelany w Ćmielowie ofiar. 3600, żąd. 3800

**Warszawa** (Tel. M.) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej dla papierów dywidendowych, sytuacya była niezmieniona Listy zastawne ziemskie i miejskie w dużem poszukiwaniu przy kursach wyższych Rublami zainteresowanie zupełnie drobne, waluty bez zmiany.

**Zurych** (PAT) Berlin 937 i pół, Holandya 200, Nowy Jork 579, Londyn 2253, Paryż 4070, Medvolan 2525, Kopenhaga 104, Sztokholm 136 i jedna czwarta, Chrystyania 93 i pół Madryt 8025, Buenos Ayres 190, Praga 785 Budapeszt 197 i pół, Zagrzeb 405, Bukareszt 860, Warszawa 0'70, Wiedeń 1'52 i pół Austr. stemplow 0'97

—oOo—

# TELEGRAMY.

## Wyjazd pols[kiej] delegacyi do Brukseli.

**Warszawa** (tel. M.). Delegacya polska z prof. Aszkenazym na czele, udaje się do Brukseli, **we środę dnia 13 b. m.**

## P. Piltz stałym wiceministrem spraw zagranicznych.

**Warszawa.** (PAT) **Pan Erazm Piltz**, poseł Rzeczypospolitej, dyrektor spraw politycznych ministerstwa spraw zagranicznych, **mianowany został stałym wiceministrem spraw zagranicznych.**

## Zjazd związku miast polskich.

**Poznań** (PAT). Dzisiaj rozpoczęły się trzydniowe obrady ogólnego zjazdu związku miast polskich, przy udziale około 500 uczestników, reprezentujących niemal wszystkie miasta Rzeczypospolitej polskiej.

## Delegacye młodzieży z zagranicy w Warszawie.

**Warszawa** (PAT). Dzisiaj o godzinie 9 rano przybyła do Warszawy delegacya młodzieży francuskiej, belgijskiej, angielskiej, luksemburskiej i rumuńskiej, w składzie 12 osób. Na dworcu powitali delegacyę przedstawiciel Naczelnika Państwa, kapitan Łepkowski, oraz przedstawiciele polskiej młodzieży akademickiej i kolonii francuskiej.

## Ceny zboża spadają.

**Warszawa** (East Express). „Kuryer Lwowski“ donosi, że ceny zboża w Małopolsce Wschodniej szybko spadają. Cena pszenicy waha się od 3,500 do 4000 marek polskich.

## Polska delegacya ekonomiczna na Węgry.

**Warszawa** (tel. M.). Wobec bliskiego terminu **wyjazdu polskiej delegacyi ekonomicznej na Węgry, zorganizowanego przez Izbę handlową polsko węgierską**, centralny Związek Małopolskiego przemysłu fabrycznego deleguje na tę wycieczkę kierownika oddziału warszawskiego, **p. Kirscha**, który przyjmuje zgłoszenia firm małopolskich, pragnących nawiązać stosunki z Węgrami, w szczególności w dziedzinie eksportu. Pożądane są zgłoszenia jak najszerszych sfer handlowo-przemysłowych Małopolski. — Zwracać się należy: Warszawa, Nowy Świat l. 50, oddział warszawski centralnego Związku Małopolskiego Przemysłu fabrycznego. Zaznaczyć należy, że **delegacya wyjeżdża dnia 16 bm.**

# Ogłoszenia.

SAMARIS
TUTKI I BIBUŁKI DO PAPIEROSOW
z fabryki
Władysława Pagacza i Ski
w Krakowie 3635
są pierwszej jakości!

USZCZELNIENIA (pakunki) asbestowe, konopne, bawełniane impregnowane, łojowane grafitowane, ceny konkurencyjne. „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 3773

PŁUGI motorowe, parowe, maszyny rolnicze, urządzenia oraz naczynia mleczarskie, Motory, Turbiny, Lokomobile, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 3683

TARTAKI kompletne obrabiarki do drzewa, metali. Urządzenia młyńskie, Lokomobile, Motory, Urządzenia rozmaitych fabryk poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 3685

BUCHHOLZ i ROŻYŃSKI
FABRYKA WÓDEK
W POZNANIU
ULICA STRZELECKA L. 31
POLECA SWOJE WYROBY PRZEDNIEJ JAKOSCI NA DOSTAWY WAGONOWE — W BECZKACH I BUTELKACH
WYSYŁKA TOWARU NASTĘPUJE NA MOCY POZWOLENIA IZBY — SKARBOWEJ WE LWOWIE — 373

Przekazy żywnościowe Ameryk. Składnicy Ratunkowej
będą sprzedawane w Ameryce tylko do dnia 30 kwietnia 1921 r., zas paczki żywnościowe będą wydawane w Polsce do dnia 30 lipca 1921 r.
Posiadacze przekazów żywnościowych Hoovera winni wobec powyższego przedstawić je do zrealizowania w najbliższej filii Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej lub w najbliższym oddziale Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.
Po wszelkie informacye należy zwracać się osobiście lub listownie do Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej w Warszawie, Hotel Bristol, ul. Karowa. 3795

Kalendarz biurowy za rok 1921
praktycznie zestawiony z liczbami dni naprzód i wstecz, na kolorowym kartonie, format 32×48 cm. Cena 100 sztuk Mk 950.
Kalendarzyk kieszonkowy
format 8×11 cm. Cena 100 sztuk Mk 450.
Z nakładu Drukarni Centralnej w Śremie poleca i wysyła hurtownie za zaliczką
BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY Sp. zap. z ogr. odp. SREM
(Poznańskie). 3793

## DROBNE OGŁOSZENIA

POSZUKUJE 2 pokoi z przedpokojem na I piętrze w okolicy ulicy Floryańskiej, Grodzkiej lub Rynku Głównego. Zgłoszenia pod „Adwokat" do biura reklamy „Prasa", Karmelicka 16. 3771

**Zakład krawiecki**
**N. Heisler**
Kraków, pl. Matejki 7
wykonuje ubrania z własnych i z dostarczonych materyałów.
**Ceny przystępne.** 3767

**Dla Kółek Rolniczych i Konsumów**
dostarcza w każdej ilości bardzo dobrą
**pastę do obuwia „Atom".**
Cena za tuzin bez opakowania 100 marek. Wysyłamy pocztą za zaliczką. 3581
Biuro fabryki: **Kraków, ul. Floryańska L. 3, II. p.** 3739

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Miechowie, zgubioną wraz z 12.000 Mk i dokumentem sklepowym przez mieszkańca wsi Wysocice gmina Rzeżuśnia, Stanisława Sierskiego. 3764

**MYDŁO**
do prania, najlepszej jakości, wysyła w paczkach po 5 kg. pocztą opłatnie za zaliczką Mk 760 firma 3768
**S. BINZER, Kraków**
Radziwiłłowska 15.

# Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń, Kółek rolniczych i Biur Handlowych

przy Sejmikach. 3719



**Spiesz do firmy**

Dom Handlowy
**R. Goiński i Ska**
Warszawa, ul. Bielańska 19, I. p.
Telefon 251-07.

a kupisz tam:

**Manufakturę:** sukna, korty, cajgi, szewioty, madepolamy, batysty, baje, płótna, surówkę, flanelę i t. p.

**Trykotaże:** koszulki ciepłe, pończochy, skarpetki i t. p., **Norymberszczyznę,**

**Galanteryę:** nici i t. p., **Obuwie:** buty z cholewami, kamasze męskie, buciki damskie.

CENY HURTOWE! UWAGA: Na żądanie Szan. Klienteli odcinamy kupony, po cenach jak w całych sztukach.

**Ważne dla Kupców, Kooperatyw, Kółek Rolniczych!**
**Naczynia kuchenne emaliowane,** ruszta do pieców, blachy kuchenne, kuchnie żelazne itp. artykuły budowlane.
**Worki jutowe** 200 kg na zboże i t. p.
**Atramenty** różnych gatunków z własnej fabryki poleca
**Dom Handlowy „Ursus" w Rzeszowie.** 3768
Tylko hurtownie. Ceny niskie.

SKRADZIONE zwolnienie z wojska na nazwisko Jan Gawin, Kraków, unieważnia się.

**Kamienie młyńskie**
Walce Kaspry, Parlaki, Turbiny, Motory wszelkiego rodzaju, Lokomobile, Gatry poleca 3750
„Pilot", Lwów, Batorego 4.

MOTORY BENZYNOWE, ropowe, Diesla, elektryczne, Lokomobile, Maszyny parowe, Gatry każdej wielkości, szybka dostawa, fachowa porada poleca „Pilot" Lwów, Batorego 4. 3575

KUPUJĘ złoto, srebro, miedź, mosiądz. Kopaczyński, Kraków, Bracka 2. 3746

**Papiery listowe**
zeszyty szkolne, pocztówki, albumy, ramki, cygarniczki, portfele skórkowe
poleca 3525
**Stanisław Rąb**
Kraków, ul. Sławkowska 4.

POSZUKUJĘ POKOJU z piecem kuchennym ewentualnie bez. **Dam węgle i dobrze zapłacę.** Łask. zgłoszenia do Admin. Gońca Krak., Dunajewskiego 7 pod M. M. 3779

KUPUJĘ: makulaturę, stare książki, odpadki papieru wszelkiego rodzaju po najwyższych cenach J. Łażęga, Podgórze, Rynek 2. 3514

Farbki w proszku, w paście, w płynie, do bielizny. **Farba do farbowania materyi „Łabędź", „Koloryt".** **Knoty do lamp palniki,** szkło 3, 5, 8, 11. **Pasta terpentynowa,** czernidło (szwarc). **Smar do wozów** w beczkach, w puszkach. **Wazelina** w beczkach, w pudełkach. **Sznurowadła** czarne, żółte, niciane. **Papier szklisty szmirglowy** do drzewa, żelaza. **Bejc** do drzewa. **Klej** stolarski. **Pokost** prawdz.
3630 Poleca hurtownie
**Handel farb, lakierów i artykułów gospodarczych**
**T. MĘŻYK, Kraków, Pl. Szczepański 8.**

**Wytwórnia wyrobów powroźniczych**
**SZYMONA BIŃCZYCKIEGO**
w Krakowie, plac Kossaka
Skład w Podgórzu, ul. Brodzińskiego 4
wykonuje wszelkie roboty w zakres powroźnictwa wchodzące po cenach konkurencyjnych. 8716

**Specyalna odlewnia żelaza i stali**
poszukuje
**zdolnego formistrza**
znającego się na wszelkich rysunkach
oraz
**dwóch pierwszorzędnych formiarzy**
na wszelkie prace.
Zgłoszenia piśmienne pod „Formiarz" do Tow. Akc. „Reklama Polska", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6. 3796

**WÓDKI KASPROWICZA**
stale na składzie komisowym
w magazynach tranzytowych
Jeneralna Reprezentacya „KOMPAS"
POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU
Kraków, ulica Smoleńsk 16. 3555

# Mąkę, ryż, fasolę, groch, pszenicę, żyto, jęczmień, owies, seradelę, wykę, peluszkę, łubin, zboże siewne jare

poleca wagonowo

# BIURO OGRODNICZO-ROLNICZE

WARSZAWA, JASNA 6. 3794

# ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

## TOWARZYSTWO AKCYJNE WE LWOWIE.

Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Ziemskiego Banku Kredytowego uchwaliło 22 grudnia 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny Banku z **35 milionów marek polskich, na 105 milionów Mkp.**, przez wydanie nowych 250.000 sztuk akcyi po 280·— Mkp. im. wat. upoważniając zarazem Radę Zawiadowczą do oznaczenia bliższych warunków tej emisyi.

— W myśl tego upoważnienia Rada Zawiadowcza uchwaliła przeprowadzić powyższą emisyę w 2 seryach po 35 milionów marek czyli po 125.000 sztuk nowych akcyi po 280·— Mkp. im. wart.

Uchwały te Walnego Zgromadzenia i Rady Zawiadowczej Banku zostały zatwierdzone reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 9 lutego 1921 Nr. 411/Dk wydanym w porozumieniu z Ministerstwem przemysłu i handlu.

Pierwsza serya emisyi t. j. 125.000 sztuk nowych akcyi została do dnia 15 marca b. r. w zupełności rozebraną i pełno wpłaconą.

Obecnie Rada zawiadowcza Banku rozpisuje:

# SUBSKRYPCYĘ

drugiej seryi nowej emisyi t. j. 125.000 sztuk nowych akcyi po 280·— Mkp. im. wart. na następujących również przez Ministerstwo zatwierdzonych warunkach:

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, **że na dwie dawne akcye pobrać mogą nową akcyę drugiej seryi.**
   Akcyonaryusze, którzy nabyli akcye pierwszej seryi nowej emisyi, korzystają z prawa poboru w drugiej seryi na równi z akcyonaryuszami dotychczasowymi.
2. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku począwszy **od 1 stycznia 1921.**
3. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi dla akcyonaryuszy wykonywujących prawo poboru **400·— Mkp.,** dla nowych subskrybentów **500·— Mkp.** za 1 szt.
4. Ceny kupna należy przy zgłoszeniu złożyć w całości gotówką wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1 stycznia 1921 do dnia zapłaty, wraz z dopłatą 20 Mkp. od sztuki na koszta konfekcyi. Na uskutecznioną wpłatę wydane będą tymczasowe potwierdzenia.
5. Akcyonaryusze, chcący wykonać prawo poboru, winni nadto przedłożyć swoje dawne akcye (bez arkuszy kuponowych), względnie tymczasowe potwierdzenia na nabyte akcye, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
6. Termin subskrypcyi II seryi upływa z dniem 30 kwietnia 1921 r. bezpośrednio po tem Dyrekcya Banku uskuteczni przydział nowych akcyi, podług swego uznania z tem, że za akcye nieprzydzielone Bank zwróci wpłacone kwoty z 3% odsetkami.

### Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

**Ziemski Bank Kredytowy** w swoim Zakładzie centralnym **we Lwowie,** (ul. 3-go Maja 5), oraz w swoich Oddziałach: **w Krakowie,** (ul. Szczepańska 1), **w Warszawie,** (ul. Marszałkowska 151), **w Lublinie** (Krakowskie Przedmieście), **w Gdańsku,** Heiligen Geistgasse 134). 3690


Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Marvan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronus
Drukarnia Ludowa w Krakowie.